

Australian Open: ciało nie wytrzymało. Kamil Majchrzak wysoko prowadził, lecz nie dokończył meczu z Keiem Nishikorim

Kamil Majchrzak nie dokończył meczu I rundy rozgrywanego na kortach twardych w Melbourne wielkoszlemowego Australian Open 2019 z Keiem Nishikorim. Polak poddał grę w piątym secie, choć po dwóch partiach zmierzał po życiowy sukces.



Getty Images / Cameron Spencer / Na zdjęciu: Kamil Majchrzak

Rywalizację w Australian Open 2019 Kamil [Kamil Majchrzak](#) rozpoczął od kwalifikacji. Przez fazę eliminacyjną przeszedł jak burza. W trzech meczach nie stracił ani jednego seta, pozostawiając w pokonanym polu Braydena Schnura (6:4, 6:3), Noaha Rubina (7:5, 6:1) oraz Matsa Morainga (6:3, 6:2), i dzięki temu pierwszy raz w karierze wystąpi w głównej drabince turnieju wielkoszlemowego.

W I rundzie Polak trafił na jedną z czołowych postaci rozgrywek - [Keia Nishikoriego](#). Japończyk to aktualnie dziewiąty tenisista świata. Najwyżej w rankingu był czwarty. W karierze wygrał 12 turniejów głównego cyklu, a w 2014 roku dotarł do finału wielkoszlemowego US Open.

Za Japończykiem przemawiało wszystko - umiejętności, doświadczenie, ogranie czy wyższa pozycja w rankingu. Ale Majchrzak był niezwykle blisko, by sprawić megasensację. Prowadził 2-0 w setach, lecz wówczas posłuszeństwa odmówiło mu ciało. Zaczął mieć skurcze, problemy z poruszaniem się i w trzech kolejnych partiach walczył nie o zwycięstwo, lecz o przetrwanie. Ostatecznie w piątej odsłonie skreczował.

Majchrzak w tym pojedynku nie miał nic do stracenia. To klasyfikowany o 170 lokat wyżej w rankingu Nishikori był zdecydowanym faworytem i to on musiał zwyciężyć. Polak co najmniej mógł. Mógł zaprezentować się przed wielką publicznością, pokazać swoje atuty, a gdyby wygrał, byłby na ustach całego tenisowego świata.

I Polak od początku pokazywał się z wysmienitej strony. Grał agresywnie, posyłał przepiękne zagrania, zwłaszcza z bekhendu, i skutecznie serwował. W pierwszym secie piotrkowianin przetrzymał trudne chwile, po czym niespodziewanie przełamał podanie Nishikoriego, objął prowadzenie 5:2 i wygrał tę odsłonę 6:3.

W drugiej poszedł za ciosem. Znów odebrał podanie Nishikoriemu i zmierzał po wygraną w kolejnej partii. Jednak przy stanie 5:4 sam został przełamany i pozwolił rywalowi wrócić do gry. Ostatecznie o losach tego seta decydował tie break. Rozstrzygająca rozgrywka była niezwykle wyrównana. Majchrzak prowadził już 4-1, lecz Nishikori wyszedł na 6-5 i miał setbola, lecz wówczas posłał forhend w aut. Z kolei w kolejnej wymianie nasz reprezentant popisał się przepięknym minięciem, co dało mu szansę na zwycięstwo w secie, którą wykorzystał. Japończyk bowiem trafił z bekhendu w siatkę i ogromna sensacja wisiała w powietrzu.

Rozstawiony z numerem ósmym Nishikori sprawiał wrażenie zdezorientowanego. A Majchrzak zmierzał po życiowy sukces. Polaka jednak zatrzymały kłopoty fizyczne. Od trzeciego seta zmagął się ze skurczami. Tenista z Piotrkowa Trybunalskiego miał problemy z poruszaniem się po korcie. Nie pomogły nawet środki, które otrzymał od fizjoterapeuty.

Od tego momentu Polak walczył nie z rywalem, lecz o przetrwanie. Nishikori natomiast bezlitośnie robił swoje. Trzeciego seta Japończyk wygrał 6:0, czwartego - 6:2. W piątym, gdy prowadził 3:0, Majchrzak podjął decyzję, że nie jest w stanie kontynuować gry.

Za występ w Australian Open 2019 Majchrzak otrzyma 115 tys. dolarów australijskich (75 tys. za I rundę i 40 za przejście kwalifikacji) oraz 35 punktów do rankingu ATP. Z kolei Nishikori w II rundzie zagra z [Ivo Karlovićem](#) z Chorwacji, który pokonał innego reprezentanta Polski, [Huberta Hurkacza](#).